

KATOLICKIE
PISMO

MAZOWIECKI

CODZIENNE

CENA
NUMERU

GR.10GR

Rok IV

Płock, czwartek 31 grudnia 1936 r.

Wydanie A Nr. 303

U progu nowego roku.

Numerem dzisiejszym zamykamy czwarty rok naszej działalności. Przed nami leży nowa karta, czyta jeszcze i niezapisała, osłonięta tajemnicą. Rok 1937. Co on nam przyniesie? Nam jednostkom, i Polsce, i światu?

Nie naszą jest rzeczą zajmować się polityką europejską. Zdajemy sobie sprawę, że jako pismo regionalne, prowincjonalne, nie możemy bawić się w mentorów nawet polityki polskiej. Chociaż „Głos Mazowiecki” dociera już dziś w różne strony Polski, to jednak głównym terenem naszej działalności jest Mazowsze Płockie, a ściślej: diecezja płocka, obejmująca znacznie większy niż Mazowsze Płockie obszar. Być wyrazem opinii publicznej społeczeństwa tego regionu — to nasze zadanie. I nie tylko być jej wyrazem, ale i ją urabiać, prostować, kształtować, ujednolicić i uodporniać przeciw atakom tych prądów, które nie odpowiadają ani duchowi narodu polskiego, ani kulturze chrześcijańskiej.

Kto śledzi działalność „Głosu Mazowieckiego” od samego początku jego istnienia, jedno musi bezstronnie przyznać: nie zmieniła się linia ideowa „Głosu”. Mimo, że różne przeżywałyśmy czasy i w różnych pracowaliśmy warunkach. Były momenty, że na pewnych popychach zebraniach ówczesni wpływowi dygnitarze postanawiali stosować wszelkie sposoby, by „Głos” do ruiny materialnej doprowadzić, bo „najniebezpieczniejszy” był ich partynio-politykierskiej roboty przeciwnikiem.

Dużo się od tych czasów zmieniło. Mija rok za rokiem. W ciągu minionych 4-let lat „Głos Mazowiecki” oddał niejedną żyłkę regionalnemu przysługę. Celem naszym było zawsze: piętnować zło, podnosić dobro. W tym duchu rozpoczynamy także i nowy rok naszej działalności. Co nam ten rok przyniesie? Czy choć w części ziszczą się nadzieje, jakimi opromieniamy rok rocznie nasze zyczenia noworoczne.

Jedno widzimy już dziś jasno: czeka nas w tym roku wielkie zadanie walki z komunizmem. Dziś jest już rzeczą wiadomą i widoczną, że Moskwa przypuściła walny atak na Polskę. Na rozbicie wewnętrzne narodu, na podrywanie autorytetu, na burzenie w Polsce pokoju i ładu, na demoralizowanie młodzieży polskiej, na wyrwanie z duszy polskiego ludu Boga, na walkę z poczuciem godności i ambicji narodowej — rzuciła Moskwa olbrzymie sumy i całe falangi płatych agitatorów komunizmu i bezbożnictwa. Kto zwycięży —

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

życzymy wszystkim naszym Współpracownikom, Czytelnikom i Przyjaciółom

Redakcja i Administracja „Głosu Mazowieckiego”.

W dniu imienin Prezesa płockiego Milowymi krokami.

Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

W dniu 30 grudnia przypada dzień imienin Prezesa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej diecezji płockiej, p. szambelana Eugenisza Płoskiego.

O godz. 3 po południu w mieszkaniu p.p. szamb. Płoskich zebrali się dla złożenia życzeń przedstawiciele diecezjalnych władz stowarzyszeń Akcji Katolickiej z dyrektorem Diec. Instytutu, ks. prał. Kaczmarskim, p. prezeską St. Morawcową (K. S. M. z.), paniami Niemirowską i sekr. generalną K. Jędrzejewską (K. S. Kobiel), sekretarzem gen. P. Jasińskim (K. S. Męzów) i sekr. gen. Z. Pepińskim (K. S. M. m.) na czele. Przybył także ks. kan. Mosielski, dziekan płocki.

Wkrótce potem przybył Arcypasterz diecezji J. E. ks. Arcy-

biskup Nowowiejski w towarzystwie J. E. ks. Biskupa Wetmańskiego.

Arcypasterz w obecności władz Stowarzyszeń Akcji Katolickiej złożył Szanownemu Solenizantowi życzenia, wyrażając jednocześnie radość, że Akcja Katolicka, na której czele jako diecezjalny prezes stoi p. Solenizant, tak wyraźnie z roku na rok się rozwija i tak pozytywne wykazuje już rezultaty. Arcypasterz zakończył swe dłuższe przemówienie życzeniami błogosławieństwa Bożego Solenizantowi tak w życiu osobistym, rodzinnym, jak i pracach nad dalszym rozwojem Akcji Katolickiej w diecezji.

Pamiętaj o ubogich!

Tarcia wewnętrzne w Niemczech.

Sensacyjna dymisja marynarki wojennej

Przez Wiedeń nadchodzą sensacyjne wiadomości z Niemiec. Według tych wiadomości, w Berlinie ujawnił się w ostatnim czasie bardzo ostry konflikt między przywódcami partii hitlerowskiej i kierownictwem sił zbrojnych Rzeszy. Politycy hitlerowcy domagają się wysyłki pomocy do Hiszpanii, a przedstawiciele floty i armii przeciwni są temu.

Na tym tle wielką sensację wywołała zgłoszona przez szefa mary-

narki wojennej, admirała Roedera, prośba o dymisję.

W Berlinie mówi się o tym, że dojdzie na tym tle do zmian także w naczelnym dowództwie wojsk lądowych.

Wiadomości te stanowią zrozumiałą sensację w całej Europie. Prasa niemiecka o tych wewnętrznych tarcach narazie milczy. Faktem jest, że Hitler od kilku dni odbywa ciągłe narady z członkami rządu i wybitnymi politykami.

od nas zależy. Od każdego z nas zależy, czy sercem Polski będzie Krzyż i Jasna Góra czy gwiazda bolszewicka. W roku 1937 zdać będziemy musieli egzamin: religijny i patriotyczny. Do egzaminu tego trzeba się jednak przygotować.

Hasłem Akcji Katolickiej na rok bieżący jest „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odbudowy narodów”. Frontem do szkoły, do wychowania! Jeżeli to wychowanie będzie religijne, moralne, Chrystusowe, — mieć będziemy w Polsce dobrych i świętych kapłanów, sumiennych i uczciwych urzędników, sprawiedliwych sędziów, dzielnych oficerów, wzorowych nauczycieli — wychowawców, rzetelnych kupców, sumiennych robotników — uświadomo-

nych, ofiarnych i wzorowych obywateli kraju.

Tylko wówczas liczyć możemy na zwycięstwo kultury chrześcijańskiej i ducha narodowego w Polsce nad barbarzyństwem Wschodem. W tej świadomej, zorganizowanej pod sztandarem Chrystusa walce niech nam będą otuchą i nadzieją słowa niezapomnianego kardynała belgijskiego Merciera: „Pokolenia mijają, instytucje się atarzeją i ulegają zmianom, stowarzyszenia się rozpraszają, sekty upadają, miasta, królestwa, cesarstwa się wala, dynastie wygasają, narody i rasy giną albo zlewają się z sobą — jeden tylko Kościół Rzymski, zawsze ten sam, kroczy zwycięsko poprzez wieki”.

Parlament francuski uchwalił jednomyślnie ustawę o pożyczce dla Polski. Ta jednomyślność świadczy o tym, że ostatnio zmieniły się nastroje Francji w stosunku do Polski.

Niemcy w dalszym ciągu tępią u siebie szkolnictwo polskie. Czy Polska nie powinna stosować wobec tego podobnych metod w stosunku do szkolnictwa niemieckiego u nas?

W stanie zdrowia Ojca św. nie nastąpiła zmiana. Papież jest osłabiony, cierpienia w nodze nie ustają. Papież polecił Kard. Pacelli'emu, by zwrócił się do klasztoru ss. Karmelitanek w Lisieux gdzie żyła i zmarła św. Teresa od Dzieciątka Jezus, z prośbą, by modlono się o to, żeby cierpienia mógł znosić mężnie i z podaniem się Woli Bożej.

W POLSCE.

Bydgoszcz żegnała wczoraj uroczyste zwłoki nestora malarstwa polskiego, ś.p. Leona Wyczółkowskiego. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Biskup Laubitz z Gniezna. Rząd reprezentował na pogrzebie wicemin. Oświaty, prof. Ujejski. Wygłoszono szereg mów żałobnych. Po uroczystościach w Bydgoszczy zwłoki przewieziono do parafii Wtelnio, gdzie zostały pochowane na miejscowym cmentarzu.

Ustawa o uboju zwierząt wchodzi w życie z dniem 1 stycznia. Jak wiadomo, ustawą tą ograniczony został ubój rytualny. Rytualnie bić będą mogli żydzi zwierzęta tylko dla własnych potrzeb. Wyniesie to około 15 procent ogólnego uboju.

Na frontach hiszpańskich.

Według ostatnich doniesień, gen. Franco ma zaniechać dalszych ataków na Madryt. Dowództwo powstańców jest przekonane, że wcześniej czy później Madryt sam się podda. Przemawiają za tym ciągłe buntury w Madrycie, spowodowane głodem i anarchią.

Powstańcy skierować mają obecnie ataki na Walencję, gdzie znajduje się rząd czerwony. Chodzi obecnie o odcięcie Madrytu od Walencji. Ataki na Walencję już się rozpoczęły.

Najazd agitatorów „frontu ludowego” na wieś.

Ze wszystkich stron Polski odzywają się alarmujące głosy o wzmożonej agitacji komunistycznej na wsi. Komuniści przekłamali się, że robota agitacyjna w miastach nie wydaje takich rezultatów, jakie sobie planowali, rzucili się więc na wieś, by wieś zdobyć dla komunistycznego „frontu ludowego”.

Grasują oni szczególnie wśród uboższej ludności wiejskiej. Obiecuja im „złote góry”. Hasłem ich, to „walka z obszarnikami, księżmi, urzędnikami i policją”. Nie oszczędzają ci agitatorzy komunistyczni nawet zamożniejszych gospodarzy. Sieją do nich nieufność i zarzucają im „wysługiwanie się panom i księżom”.

Ciekawe szczegóły na ten temat podaje jeden z wybitnych działaczy wiejskich z Lubelszczyzny na łamach „Gońca Warszawskiego”. Piszemy o nim, in.:

— Kręci się tu wielu łazików, udających bezrobotnych, a sejących hasła komunistyczne.

Spora jest też masywowa, rekrutująca się przeważnie z przyjeżdżających emigrantów z Francji. Działają oni bardzo sprytnie. Zapisują się do legalnych organizacji politycznych i społecznych — socjalistycznych, ludowców, narodowych czy katolickich — i tu powoli, zaczynają szyć i komunizm. Najednostkowo nie trafilimy na komunistów, udających gorliwych socjalistów, ludowców, antysemitów z nawet praktykujących katolików. Gdy zdobyli sobie zaufanie w środowisku, rozpoczynali w sposób ostrożny propagandę hasła komunistycznych.

— To przekanie agitatorów komunistycznych do legalnych organizacji politycznych i społecznych nie jest przypadkowe. Zdolaliśmy stwierdzić, że ten najnowszyp typ roboty i taktyki komunistycznej został ułowany przez centralę partii komunistycznej w Polsce.

Podkutywany on został kilku względami. Przede wszystkim chodziło ko-

munistom o ukrycie swych agitatorów przed okiem policji i niechęcią do jawnej roboty komunistycznej wierzących mas chłopskich, poza tym komuniści chcą rozłożyć lub opanować legalne stronnictwa i organizacje, aby zniszczyć wszelkie środki niezależnej opinii na wsi. Ciekawe, że w środowiskach socjalistycznych i ludowców propagują hasło „frontu ludowego”, nawołując do zjednoczenia wszystkich stronnictw lewicowych.

— W ostatnich czasach agitatorzy komunistyczni w Lubelszczyźnie opowiadają swoim zaufanym, że niedługo dojdzie do „wielkich i ważnych wydarzeń” we wschodnich województwach Polski. „Zacznie się w Lubelszczyźnie, przetrzuci się na Wołyn i do Małopolski Wschodniej i Środkowej” — tłumaczy. „Będzie to ostateczny atak biedoty chłopskiej na obszarników, księży, urzędników i policję” —

rozpala ją wyobraźnię. „Gdyby kulacy poszli z panami i księżmi, to i z nimi się rozprawimy” —

grozi małomolnym na zapytanie, skąd broń, odpowiadają: „do granicy blisko, o broń łatwo.

Hiszpania daleko od Moskwy, a i tak

Popularyzowanie idei wojska wśród młodzieży szkolnej.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zawiadomiło jedną ze spółek wydawniczych w Warszawie, że celowym z punktu widzenia wojska, dla wychowania młodzieży jest rozpowszechnianie zeszytów, ilustrujących życie i pracę wojska, gdyż: „dzieciom należy wraz z nauczaniem pacierza wpajać idee wojska, jako obrony kraju i rękoma niepodległości”.

Zeszyty te, jak informuje Prasowa Agencja Narodowa, wyszły już z druku. Ceny tych „zeszytów wojskowych” są utrzymane na poziomie zwykłym od 5—10 gr, a to dla uprzyęstnienia nabycia ich przez największe rzesze młodzieży szkolnej.

broń otrzymała”.

Jak informują obserwatorzy tej roboty wyrotowej, agitatorzy komunistyczni dysponują olbrzymimi funduszami i bogato są zaopatrzeni w bibulę komunistyczną.

Wszystko wskazuje na to, że Moskwa rozpoczęła w Polsce wielką grę.

Na tę robotę wyrotową w Polsce komintern rzucił olbrzymie sumy pieniędzy. Po Hiszpanii, Francji, komunizm przypuścił atak na Polskę. Póki czas należy podjąć energiczną i zdecydowaną reakcję.

Nauka na przyszłość.

Trzy razy po sto tysięcy złotych, stanowiących główne wygrane, wylosowano w ciągnięciu trzeciej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej. Właścicielami poszczególnych ćwiartek szczęśliwych numerów: 184737, 102442 i 4385 są mieszkańcy Warszawy, Łodzi, Gniezna i Radomia, w tej liczbie — dwóch poruczników armii polskiej, cztery panie, grono pracowników kolejowych w Gnieźnie i t. d.

Poniżej podajemy podobiznę właściciela jednej



z ćwiartek nr 184737, porucznika St. z 21 pułku piechoty. Dodać należy, iż dnia poprzedniego na inny numer, którego ćwiartkę po-

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW „KOGUTEK”
PATRZĄC JAKIŚ PROSZKI WAM DAJA
BYĆ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ORYGINALNE PROSZKI „KOGUTEK”
SAŁWKO WEDŁUG
KRAJOWEJ FARMACEUTYKI
PROSZKI „KOGUTEK”
PROSZKI „KOGUTEK”
PROSZKI „KOGUTEK”

I u nas na Mazowszu Płockim należy zwrócić na tę robotę uwagę, bo i na Mazowszu zaczyna się najazd „frontu ludowego” na wieś.

siadał porucznik St. padła wygrana 20.000 zł. Widocznie fortuna upodobała go sobie specjalnie.

W Gnieźnie z inicjatywy pp. Stefana Binkowskiego, pracującego w jednym z młynów, Romana Fredyka, handlowca i Katarzyny Gawlakowej, grono złożone z 35 osób, nabyły wspólnie 17 ćwiartek rozmaitych losów. Już w drugiej klasie dopisało im powodzenie, bo na wszystkie te ćwiartki padły małe wygrane, ale w klasie trzeciej szczęście specjalnie uśmiechnęło się do nich, gdyż są w posiadaniu ćwiartki nr 4385, na którą padła wygrana 100.000 zł.

Przykrość natomiast spotkała inną osobę, która grała w pierwszej klasie na nr. 4385. Zrażona tym, że w tej klasie na ów numer nie padło — zaprzestała ona dalszej gry i w ten sposób niepotrzebnie straciła 20.000 zł., jakie otrzymałaby za swą ćwiartkę w trzeciej klasie.

Stąd oczywista nauka: nie należy zrażać się chwilowym niepowodzeniem, bo nigdy nie wiadomo, co nam przyszłość przyniesie. Przeciwnie — tylko wytrwałość zapewni nam może uwieńczenie naszych wysiłków pożądanymi wynikami.

STANISŁAW BIENKOWSKI

(Mława).

Student praw U. J. P.

O DUCHA CHRYSZTUSOWEGO

w Polsce.

Ale Chrystus jest Królem nie tylko dusz i duchowego świata. Władzy jego podlega dosłownie wszystko: i lądy, i morza, i gwiazdy, i słońce, i wiatry, i pioruny — wogóle wszechświat cały. Do niego należą wreszcie aniołowie i ludzie. I to nie tylko jakieś ludzkie jednostki, ale wszelkie związki — od rodzin aż do państw i narodów. Św. Paweł w listach do Koryntian oiaale przypomina: „Nie jesteście swoi, ale Chrystusowi, bo kupieni jesteście zapłatą wielką” (1 Kor. 3—22; 6—19). Stąd też wnosi ten sam św. Paweł, że nikomu nie wolno żyć sobie, ale Chrystusowi: „Aby ci, co żyją, już nie samym sobie żyli, ale Temu, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor. 5—15). „Nikt z nas sobie nie żyje i nikt sobie nie umiera, czy bowiem żyjemy czy umieramy, Pańscy jesteśmy” (Rzym. 14, 7, 8).

Władzy więc Chrystusa podle-

ga wszystko i wszyscy. W sposobie jednak wykonywania tej władzy nad poszczególnymi stworzeniami i rzeczami zachodzą nieraz wielkie różnice.

W pewnych kierunkach rządzi Chrystus swą własną mocą, nie oglądając się na wolę jakiegokolwiek stworzeń. Tak rządzi całym światem materialnym poprzez prawa, jakie mu nadał, i ruchy, których mu udzielił; tak z największą swobodą prowadzi sam rozdawnictwo łask nadprzyrodzonych i dzieł, które przez te łaski osiąga; tak wreszcie ponad i poprzez wolną wolę ludzi spleta wstęgi całych dziejów świata, jak sam chce, doprowadzając wszystko swoją opatrnością do zamierzonego celu. Na te akty władzy Zbawiciela nikt nie może wpłynąć inaczej, jak tylko, i to w ograniczonej mierze, pokorną modlitwą.

Jest jednak inna dziedzina królewskiej władzy Chrystusa, w której ten Pan całego świata nie przeprowadza tak bezwzględnie swojej woli. A jest nią cała ta dziedzina, w której Bóg zostawił pole swobodnego wyboru, czy to poszczególnym ludziom, czy jakimkolwiek rodzajom zbiorowości ludzkich i zroszeń. W tej dziedzinie

Chrystus Król wydaje wprawdzie prawa i udziela ludziom najrozsądniejszych wskazówek co do swej woli, ale nikogo nie przymusza do obrania wskazanej drogi.

Ludzie i ludzkość mogą albo uznać władzę Chrystusa i poddać się jej, albo tą władzą wzgardzić, — w tym życiu nikt im nie przeszkodzi. W życiu przyszłym jednak każdy będzie musiał zdać sprawę ze swego postępowania. Wyrok Chrystusa będzie sprawiedliwy.

Z tego, co powiedziałem, wynika, że Chrystus pozostawia ludziom swobodę działania. Nie znaczy to jednak, aby ludzie nie byli zobowiązani stosować się do praw Bożych. Owszem — obowiązek taki istnieje. W razie niepodporządkowania się woli Bożej może wymierzona zostać kara nie tylko po śmierci, ale już tu — na ziemi. Podlegają karze dosłownie wszyscy. Chrystus nie czyni wyboru pomiędzy panami czy sługami, rządzącymi czy rządzonymi. Każdy w swoim zakresie winien działać zgodnie z wolą Boską. Im więcej ktoś zdołał poznać, nauczyć się, wykazać — tym szczególnie będzie musiał zdać sprawozdanie ze swego postępowania,

ze swej pracy na ziemi. Chrystus łatwiej wybaczy prostaczkiemu szaleńcy człowiekowi, który miał możliwość poznać wolę Boską, a nie skozytał z tego, lub poznawszy, czyżli inaczej, niż poznać Boskie wymagania.

Odpowiedzialność.

Winno to być przestroga dla wszystkich. A specjalnie powinni zastanowić się nad tym ci, którzy stoją na czele społeczeństw i narodów, ponieważ odpowiedzialność ich będzie wielka. Odpowiadać oni będą nie tylko za swe prywatne osobiste czyny, ale również za postępek tych, którymi kierowali, za państwa, którymi rządzili.

To też w czasach, kiedy maso-neria, starając się o to, aby jak największej ludzi padło do stóp szatana, usiłuje przetrząsnąć i do tych, którzy stoją na świeczniku, kiedy w ślad za nią idzie na podbój światła żydo-komuna i bezbożnictwo — winniśmy specjalnie przedsięwziąć środki zaradcze, winniśmy czuwać i być w pogotowiu. Akcja Katolicka na tym właśnie polega, aby, złu przeciwstawiać dobro, hasłom wyrotowym — wznosić idee.

C. d. p.

Etyka a polityka.

Znany katolicki publicysta Leon Merklen ogłosił rozprawę „Polityka nie jest sprawą sentymentów”, w której zadaje tak aktualne i praktyczne w dzisiejszym życiu społeczny pytanie: czy polityka musi zerwać z uczuciowością, aby mogła być skuteczna? Papież Pius XI w przemówieniu do mężów katolickich Italii wyraził następujące słowa:

„Stronę od polityki partyjnej. Właściwie katolicka chce przygotować do polityki, do wielkiej polityki, ona chce przygotować pod względem politycznym sumienia obywateli i je kształtować w sposób chrześcijański”.

Ciągłe się słyszy, że polityka wyłącza prostolinijność i uczuciowość. W pojęciu mas „polityka” — to człowiek fałszu, podstęp, spryt i obłudy. Czy to prawda? Czy nie należałoby odróżniać pseudo-polityki, raczej małego szwindlarstwa, od polityki wielkiej, czyli znajomości zasąd, kierujących charakterami jednostek i społeczeństw? O „wielkiej polityce” mówi ks. Ludwik Civiardi w Podręczniku Akcji Katolickiej w ten sposób:

„Obiektem zupełną względem wielkiej polityki, która jest życiem narodu, jest zarazem samolubstwem i niedzielnictwem, tym więcej, że na polu takiej polityki rozstrzygają się najwyższe sprawy nasze i bliżnich. Polityka ma wielki wpływ na życie religijne i moralne kraju. Może skreślać wolność sumienia i obrzędów lub popierać posłannictwo religijne Kościoła. Religia przynosi bezcenne korzyści polityce, dlatego, że daje jej zasady etyczne, będące podstawą życia zrzeszonego i dlatego, że tytu zasada nadaje istotną wartość i praktyczną skuteczność”.

Cóż to jest „wielka polityka”? Jest to taka polityka, która brzydzi się małostkowym podstępem i drobnośkową złośliwością w stosunku do przeciwników. Widzimy dziś tak często rozpatanie niechęci i nienawiści u zwolenników przeciwnych sobie obozów politycznych. Te klótnie, swary i zawzięci jednak — to nie jest bynajmniej gra polityków we właściwym tego słowa znaczeniu. Jest to raczej ścieranie się pozbawionych kultury jednostek, których rozumy zaciemniają namiętności. Wśród wielu naszych tak zwanych „polityków” przeważa taki stan zaćmienia umysłów przez zachłanność, złość i zawzięć. Stąd tragicomiczne widowisko, którego często jesteśmy świadkami, mianowicie: w walce zacierzawienia pseudo-politycy zatracają sam cel; raper idą na drugi plan, a na pierwszy występują namiętności. „Ideologia”, zamiast celem, staje się środkiem i pokrywka w ordynarnych i płaskich rozgrywkach.

My katolicy, idąc za wskazaniem Ojca św., musimy podkreślić, że wielka, dobra polityka nie może być niemoralna. Fałsz i gwałt mogą sprowadzić korzyści przemijające, lecz nie zapewnią nigdy powodzenia w grze politycznej. Triumfy niemoralnej polityki są nietrwałe.

Polityka t. zw. „machiniawelietyczna” nie jest wielką polityką; nie potrzeba geniusza, aby ją praktykować. Łatwiej jest rządzić za pomocą wybiegów, niż za pomocą zasad — ale też takie „rzą-

Poczucie obowiązku to coś więcej niż własne wygodnictwo

W „Głosie Mazowieckim” z dnia 20 grudnia zamieszczony został artykuł Mariana Mańkowskiego pt. „Obowiązek”. Ze względu na myśli w tym artykule poruszone zamieszczamy go w całości. Dobrze takie myśli przypominać teraz, szczególnie u progu Nowego Roku. Niewątpliwie nasuwa ten artykuł poważne refleksje. Polirze nam ludzi poczucie obowiązku. Red.

Abdykacja byłego króla angielskiego, Edwarda VIII, zajmowała przez czas jakiś opinię całego niemal cywilizowanego świata w tak wysokim stopniu, że przez chwilę zastąpiła sobą wszystko inne — nawet krwawe opary mordów hiszpańskich. Ale, skoro niechęć narzęście zarówno surowe słowa krytyki tego nieopatrzego kroku, jak i histeryczne zachwyty nad „miłością królewską”, kiedy opadła fala beznamiętności, obojętnej na wszelką głębszą treść, szukającej jedynie sensacji, ciekawości ludzkiej — warto się przecie zastanowić nad źródłem tych wszystkich, tak różnych, nieraz kraduców sobie przeciwnych, przejawów.

Z całego steku argumentów, które przytaczano w obronie króla, wysuwa się na pierwszy miejsc rękome: „prawo do szczęścia”.

Czymże jest szczęście?

Każdy niemal człowiek inaczej je sobie wyobraża — inaczej określa — szuka go — goni za nim — odnosi często chwilowe wrażenie, że je posiada... Aż pewnego dnia poczuje w ustach gorzki, jak piołun, smak — zawodu. Bo szczęście — prawdziwe szczęście — to rajski ptak, który się naprawdę na ziemi rodzi, ale pełen jest tęsknoty — za utraconym rajem.

Prawo do szczęścia?

Czy jest wogóle takie prawo? Zapewne — można być po ludzku

szczęśliwym — ale prawo do szczęścia? Czyż nie ma świętszych od niego praw, którym ono — o ile jest — winno być podporządkowane?

A potem — miłość. Na świecie jest mało — bardzo mało prawdziwej miłości, choć nie ma nad nią nie piękniejszego i świętszego. Za to jest bardzo dużo — miłostek. Niebo — i ziemia. Bywała miłość prawdziwa i na królewskich dworach. Nawet za naszych czasów. Młody król belgijski uaprzykład i jego uroczą małżonkę, Astrid... Odurzająco pachniały róże, fiołki i lilie, a słowik śpiewał swą pieśń — aż do zapomnienia. Miłość wyciągnęła tęskne ramiona aż poza grób i stała się silniejszą — niżli śmierć.

Ale książę Windsor i — pani Simpson? Czterdzieści lat — i już trzeźnia

zmiana dekoracji małżeńskiej!

Nawet na scenie dzisiejszego życia, które tak przepada za „temperem” — takie tempo wydaje się nieco za szybkie. Inscenizacja mówi zresztą sama za siebie. Tak wyglądają — miłostki. Nigdy — miłość. Tym bardziej, że przed abdykacją obliczonego skrupulatnie przyszłe dochody księcia Windsor, Romanetyczna „chatka” — byle z nią! — nie miała tu zastosowania. Chatkę zastąpił — funt szterling. To też kiedy w „Światowidzie” natrafiam na portret byłego króla i patetyczne pod nim słowa: „Jeszcze wczoraj król i władca najpotężniejszego imperium świata, dziś Edward Windsor, dobrowolny wygnaniec dla kobiety, którą ukochał” — pomyślałem sobie: — dla kogo te okliwie,

pyłkie, bezmyślne frazesy?

Cierpliwość ludzka ma też swe granice.

Propaganda budowy domów katolick.

Jako roczne hasło diecezjalne na rok 1937 Rada Diecezjalna Akcji Katolickiej diecezji Częstochowskiej wysunęła inicjatywę budowy domów katolickich i tworzenie świetlic dla organizacji katolickich. Nowe hasło ma choć w części usunąć bolesny brak stałych i odpowiednich lokali dla organizacji katolickich. Istnieje wprawdzie w diecezji przeszło 50

domów parafialnych, niektóre z nich są nawet bardzo piękne, mimo to brak ten odczuwa jeszcze wiele parafii, które dotąd nie mogły się zdobyć na wystawienie własnego ogniska pracy organizacyjnej. Potrzeba domów katolickich w parafiach staje się w całej Polsce sprawą palącą, konieczną. Także i w naszej diecezji płockiej. słów“ i hasła demagogiczne już zatracają swą siłę. Ludzie w zmaganiu o codzienny byt stępiali, może spódeł tu i ówdzie, ale równocześnie dzisiejsi ludzie walki codziennej stają się bardziej jednolici, więcej patrzący na świat. Raje i fakty i bezwzględna uczuciowość — oto, co przemawia dziś do mas.

Nadechdzą czasy, kiedy w tragicznych powikłaniach społecznych triumfować będzie coraz więcej polityka prostoty, siły moralnej, uczciwości, wielka polityka, o której mówi Pius XI, „polityka wyższego dobra dusz, polityka modlitwy Pańskiej zmierzająca jedynie do urzeczywistnienia celu chrześcijańskiego: Adveniat regnum tuum — przyjdź królestwo twoje!” (Por. List Piusa XI do kardynała Segury y Saenz).

W dorobku cywilizacyjnym i kulturalnym ludzkości są jednak słowa, które nie były nigdy „frazesem” — miały zawsze i mają po dzień dzisiejszy swoją głęboką treść i wymowę. Między innymi: obowiązek.

„Człowiek musi być człowieczy”, powiedział bodaj Karol Rostworowski w jednym ze swych dramatów. Zdanie to mówi o nieugiętej postawie moralnej, jaką zajmować winien w życiu każdy, kto zasłużył się na miano „człowieka”. A zewnętrznym wyrazem człowieczeństwa jest

wypełnienie obowiązku.

Ono nadaje życiu prawdziwą wartość — i prawdziwą godność.

Szczęście — miłość? Czy nie poświęcając tego, właśnie w imię szczytnie pojmowanego obowiązku, ci wszyscy, którzy przejawiają krew w obronie Ojczyzny? Matki — błogosławiące swych synów, wyruszających na front? Lekarze — oddający nieraz życie dla ratowania chorego? Misjonarze — niosące z narażeniem życia światło Ewangelii w najdalsze zakątki świata? Uczni — badacze, narażający się dla dobra ludzkości, na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, często — życia? Dlaczego królowie mieliby być inaczej sądeni, gdy idzie o spełnienie obowiązku, o złożenie ofiary ze swego „ja”

na ołtarz sprawy publicznej? Wszak ich wychowywano specjalnie w tym duchu — od młodych lat przygotowywano do pełnienia ciężkich obowiązków, które pociąga za sobą majestat królewskiej korony. Król musi mieć conajmniej takie same poczucie obowiązku, jak ci wyżej wymienieni, z tą jedną chyba różnicą, że, podczas gdy tamci przyjmują na siebie obowiązki najcięższej dobroci — on już od kolebki przeznaczony zostaje do ich pełnienia. Na to się urodził — na to rósł — na to został królem. To też z chwilą, gdy obowiązek swego nie spełnił — gdy ponad obowiązek przeniósł swoje „ja” — gdy sprawy narodu swego i państwa poświęcił dla swych spraw osobistych — z tą chwilą nie tylko przestał być królem, ale również człowiekiem, z którym się liczyć opinia.

Bo obowiązek, to oś dokła, której toczy się całe życie człowieka. Wykolejonym jest każdy, kto obowiązku swego nie spełnił. A im więcej wykolejonych — tym gorzej dzieje się na świecie.

Niewidzialna ręka zamknęła kartę historii pod nagłówkiem: Król Edward VIII. Pusta — biała karta, na której widnieje jedno tylko słowo: abdykował. Nie więcej — nie.

Dla obowiązku — nie znalazło się w niej miejsca.

Ojciec św. winszując nowemu

prezydentowi Szwajcarii.

Nuncjusz Apostolski w Bernie, mgr. Bernardini, wręczył oświadczenie nowo wybranemu po raz piąty prezydentowi Szwajcarii, znanemu działaczowi katolickiemu, p. Motta, własnoręcznie przez Ojca św. podpisaną list z życzeniami i powiższowaniami.

Z Mazowska Płockiego.

(Od własnych korespondentów „Głosu Mazowieckiego”)

SIKÓRZ, pow. płocki.

S. p. JOANNA PIWNICKA.

Dnia 29 grudnia odbył się w Siostrzynie pogrzeb s. p. Joanny Piwnickiej, siostry znanego na Mazowszu Płockiem p. Stanisława Piwnickiego, prezesa Związku Ziemiaków. Zmarła urodziła się w Srebrnej w 1890 r. i tu większą część swego życia spędziła. W ostatnich miesiącach wróciła z Brazylii, gdzie pracowała naukowo jako zamężowana agronomka. Powróciła do kraju z mocno nadszarpionym przez tuberkulozę zdrowiem, które ratowała na kuracji w Otwocku, a następnie przeszło miesiąc leżała w szpitalu w Warszawie. Opatrzona kilkakrotnie przez ks. Korneliowicza ostatnimi sakramentami zasnęła snem wiecznym w sam dzień Bożego Narodzenia.

Zwłoki s. p. Piwnickiej przewieziono do Sikorza i ustawiono na katafalku, pięknie przybranym żywym kwieciami i licznymi wieńcami i jęczmieniem się od mnóstwa świec. W kościele i na drodze na pobliski cmentarz ustawiono 150 świec. Nabożeństwo żałobne odbył ks. J. Sobociński. Mowę żałobną nad otwartą mogiłą wygłosił ks. proboszcz Jan Krogulecki z Białej, ponieważ zmarła była jego parafianką. Mówca podkreślił żywą wiarę s. p. Joanny, prawdziwą jej pobożność, wielką ofiarność dla Kościoła parafialnego oraz miłośnictwo dla ubogich. Pochowana została w grobach rodzinnych na cmentarzu, należącym do państwa Piwnickich.

Cześć jej świetlanej pamięci! **SLUPIA, pow. płocki.**

Władze szkolne milczą. Zuane są już czytelniki „Głosu Mazowieckiego” bezbożnicze wystąpienia nauczyciela Kacprzaka w Słupii, gorliwego propagatora „frontu ludowego”. Bezbożniczą swoją

działalność p. Kacprzak rozwija w dalszym ciągu. I nie tylko w Słupii, ale i w okolicznych wsiach. Jeździ do wsi Cetlina, Majk Małych, Orłowa. Co tam podczas tych wizyt opowiada gospodarzom, nie trudno się domyśleć. Głosi publicznie (u. p. 4 grudnia), że „wierzenia religijne to bzdury” i t. p.

Wśród ogółu rodziców bezbożniczą działalność p. Kacprzaka wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie o dusze młodzieży.

Władze szkolne z bezbożniczej działalności p. Kacprzaka nie wycofały dotychczas konsekwencji. Co na to wyższe władze szkolne? Czy nauczycielowi w szkole polskiej wolno uprawiać robotę bezbożniczą i komunistyczną, w tym samym czasie, gdy władze państwowe w więzieniach zamykają innych agitatorów komunistycznych? Coś tu jest w grubym nieporządku.

BĄDKOWO, pow. płocki.

Nieszczęśliwy wypadek. Przegrzające wrażenie wywarł tu tragiczny wypadek, jakiego uległ 12-letni Celestyn Lewandowski, syn miejscowego gospodarza. Poszedł na rzekę na łód. W pewnym momencie łód się pod nim załamał i nieszczęśliwy chłopiec utonął.

Pocztą „Bądkowo”, a nie Brudzeń. W dniu 20 grudnia odbyło się przeniesienie agencji pocztowej z Brudzenia do Bądkowa Kościelnego. Poświęcenia nowej siedziby pocztowej w Bądkowie dokonał ks. kan. J. Rościszewski. Przemawiali podczas tej uroczystości ks. kan. Rościszewski, pan nacz. Witosiński z Płocka i wójt gminy, p. Mirecki.

Obecnie należy więc adresować nie pocztą Brudzeń, lecz pocztą Bądkowo Kościelne.

Min. Grabowski udzieli wyjaśnień

w sprawie afery Parylewiczowej?

Wśród expose ministerialnych, które wygłoszone będą na komisji budżetowej sejmiku po Nowym Roku, duże zainteresowanie budzi zapowiedziane przemówienie ministra sprawiedliwości Grabowskiego, ze względu na oczekiwane poruszenie w nim szeregu aktualnych kwestii, dotyczących zarówno reformy ustawodawczej, jak i kilku sensacyjnych spraw sądowych. Prawdopodobnie na forum komisji znajdzie swój odgłos afera korupcyjna Wandy Parylewiczowej.

Expose min. Grabowskiego wygłoszone ma być w komisji budżetowej sejmiku w dniu 12 stycznia.

Lis i Rybki.

Bajka rabiego Akiby.

Lis, idąc brzegiem rzeki, ujrzał rybek stać, jak uciekało w popłochu gromadą. Nie widząc przyczyny takiej ganiańiny, — choć głowa lista nie w ciemną białą, zdziwił się wielce, przystanął i pytał: — Przed czym wy uciekacie pędem białym chłystki, mule moje rybki?

— Przed siecią, — spiesźnie rzekły, — i nac w wodnej cioczce, — co na nas zarzucają synowie człowieka. — Nie lepiej-by na łądzie wam chłystki? — spytał lis z wielką przekonania siłą. — Mieszkalibyśmy razem, wam i mnie na zdrowie, jak niegdyś moi z waszymi przodkami. — Rybki aż przystanąły, tą mową zdumione. — Jesteś to ty, któremu mądrości koronę przyznały wszystkie zwierzęta na świecie?

— Głupi, kto z przekonaniem takie głupstwa plecie! — Gdy w waszym przyrodzonymi trawach i nam żywią, — co byłoby na łądzie? Znamy swoją rolę.

Tę bajkę od rabiego słyszałem Akiby: on to mądrość swą własną włóczył w orę.

i podał je za przykład swym własnym rodakom. — Bądźcie i ty, Polaku, z bajeczką tą zaskakaj i powtórz ją żydowskim agentom korupcyjnym, gdy będą ci brzdąkali w obietnicę strunę swawysylikował GRAB.

Zniżki taryf pocztowych.

Z dniem 1 stycznia 1937 roku wprowadzono pewne zniżki taryfowe za niektóre usługi pocztowo-telekomunikacyjne. Do ważniejszych należy wprowadzenie miedzynastowych rozmów telefonicznych w godzinach nocnego ruchu od 24-ej do 6-ej, za specjalnie zniżoną opłatą oraz zniesienie strefy czwartej w opłatach za przesyłanie paczek, dzięki czemu opłaty za przewóz paczek na dalsze odległości zostały znacznie zniżone.

Ludendorff--walczy

z Bożem Narodzeniem.

Gen. Ludendorff i jego żona prowadzili energiczną propagandę przeciw obchodzeniu świąt Bożego Narodzenia. Przeciwno tej propagandzie wystąpił ostro min. Goebbels, uważając jego postępowanie za szkodliwe dla niemieckiej kultury.

Chcesz pomóc najbiedniejszemu

— złóż ofiarę na „Caritas”

F. PIASEK.

NOWY ROK.

Stoimy u progu Nowego Roku — a właściwie Nowy Rok stoi u progu naszego domu i dyskretnie puka do drzwi. Ze puka — bo każdy dobrze wychowany człowiek tak robi, a ze dyskretnie — bo nie wie, jak zostanie przyjęty.

Nauczony smutnym doświadczeniem swych poprzedników którzy wchodzili z krzykiem, bałaganem, muzyką, z łukiem i brzękiem kielichów szampańskich, a później zostali na zbitą twarz wyrzuceni za drzwi — nie chce iść ich śladem i nieść ludziom miliony niezliczalnych obietnic i błag. Puka dyskretnie, by mu otworzono, bo głosem pukania nikt nie lubi, i zanim przestąpi próg domu, chce powiedzieć, z czym idzie. A że wyrzekł się polityki swych poprzedników — a prawda nie jest nigdzie mile widziana, obawia się, by to, co czyniono innym przy końcu kadencji, nie zastosowano do niego w dniu narodzin — bo on też ma prawo do bytu i chciałby być jak najpomyślniejszym, najlżejszym i najszczęśliwszym. Wie dobrze, że tego wszystkiego, czego od niego ludzkość oczekuje — nie

da, bo dać nie może, ale niesie inne skarby. Niesie on 365 dni i tyleż nocy, a za to, co się stanie, nie może być odpowiedzialnym. Niesie nam dnie i noce, niesie cztery pory roku, — a reszta już od nas samych zależy. On przez te 365 dni i nocy będzie niemyim świadkiem i z największą dokładnością i skrupulatnością zapisze w otwartej księdze historii ludzkości to wszystko, co się w okresie jego panowania dokona.

Będąc wiernym tradycji i misji swych poprzedników, z góry zapewnia ludzkość, że niesie jej to same odwieczne prawa natury, nad obaleniem których daremnie się trudzono całe tysiące lat. Te święte prawa Boskie nie uległy zmianie i pozostają nadal w swej krystalicznej czystości i mocy. Ostrzega równocześnie i daje wytyczne, by ludzkość siły swe skierowała nie na burzenie tego, co w ciągu długich wieków z nakładem olbrzymich wysiłków zostało wzniezione, lecz by się zajęła unocienieniem tego, co jest, nadbudową i tworzeniem rzeczy nowych, a przede wszystkim udoskonaleniem i uszlachetnieniem siebie, bo im doskonalszy i uszlachetniejszy będzie człowiek, tym piękniejszy będzie świat.

Nowy Rok w swym rogu obfi-

tości ma dla wszystkich życzenia.

Artystom życzy, by wytrwali przy twierdzeniu, że sztuka jest dla sztuki. (Muzycy niech na koncertach grywają więcej foxtrotów, a malarze malują takie lasy, z których, w tych ciężkich czasach, drzewo mogłoby być użyte na opał); milionerom — by potroili swe kapitały i dali złotówkę na cele społeczne; bankierom — by zwiększyli się obieg gotówki, a zmniejszyła stopa procentowa; kamienicznikom — by lokatorzy swoim kosztem przeprowadzali remonty domów; lokatorom — by komorne zmniejszyły się o połowę; fabrykantom — trzykrotnego zwiększenia produkcji przy zredukowaniu do połowy personelu; redaktorom pism — by się trzykrotnie zwiększyła liczba prenumeratorów, oraz autorów nie pobierających honorariów; właścicielom drukarni — by jak najszybciej weszły w użycie nowe „linotypy” — automaty nie wymagające obsługi ludzkiej, a działające pod wpływem głosu właściciela; rolnikom — by ziemia sama się uprawiała i z jednego kilograma zboża rodziła pięć metrów, a krowy by rodziły po 12 cieląt. (Kura może mieć jedno kurczę); kupcom by się stokrotnie zwiększyła klientela, przy równoczesnym zmniejszeniu

swych wymagań; działaczom społecznym — by powstało jak najwięcej nowych zasobnych organizacji; urzędnikom — by poszli o dwa szczeble do góry i otrzymali trzynastą pensję; emerytom — by im wrócono 1/4 obiecywanych świadczeń; obdarowano nową ustawą i dano dodatki funkcyjne za... ciępliwość; wszystkim pracownikom fizycznym — by zmniejszono o połowę dzień roboczy, przy równoczesnym zwiększeniu wynagrodzenia; bezrobotnym — by zostali za trudnieni przy przenoszeniu piekarni z magistratu na kolej; służbie domowej — by panie miały się wtrącały do gospodarstwa.

Wszystkim, nie wymienionym powyżej zawodom, stowarzyszeniom, grupom i poszczególnym osobom — by bujając pod obłokami, uważały, co się dzieje z ziemią, a zwłaszcza na ulicach z dziurawymi chodnikami, bo w szpitalu, pomimo przybudowania nowego pawilonu, nie ma wolnych miejsc. Wszystkim zaś Mieczysławom, jako solenizantom, Nowy Rok składa specjalną życzenia: „Mieczy” nie chować do pochów, bo „sław” dużo chodzi po ziemi, a pierwsza jest potrzebna na obronę drugie.

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Czwartek 31 grudnia — Sylwester.
Piątek 1 stycznia — Nowy Rok.
Sobota 2 stycznia — Makarego.

Dyżury aptek

Czwartek 31.XII—apt. Lipińskiego.

Wystawa drzeworytów i rysunków w Klubie Artystycznym otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 15—17.

Kino „Nowość” wyświetla dziś „Kochaj tylko mnie”.

Kino „Sfinks” wyświetla dziś „Metropolita”.

Wiadomości kościelne

± W kościele św. Bartłomieja na zakończenie starego roku odprawione będą dziś o godz. 3.30 pp. uroczyste nieszpory, po których zostanie odpiewane „Te Deum laudamus” i udzielone będzie błogosławieństwo N. Sakramentem. W piątek o godz. 9 rano wotywa do Serca Pana Jezusa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

W kościele na Stanisławówce na zakończenie roku uroczyste nieszpory z kazaniem i „Te Deum” odprawione będą dziś o godz. 6 pp. Porządek nabożeństw noworocznych jak w każde święta, z tą tylko zmianą, że Msza św. dla wojska odprawiona będzie o godz. 9 rano, a nie o godz. 10.

Wiadomości potoczne

Zyczenia noworoczne dla Prezydenta Rzplitej i Rządu. W związku z dniem Nowego Roku p. Starosta Powiatowy w Płocku życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzplitej i Rządu od przedstawicieli płockich władz, urzędów i stowarzyszeń będzie przyjmował w dniu 1 stycznia od godz. 12 do 13, w gmachu Starostwa.

× Podziękowanie. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego ś. Paulo w Płocku składa Cechowi Rzeźniczo-Wędliniarskiemu za ofiarowanie 8 kg. kiełbasy dla najbardziej potrzebujących — serdecznie „Bóg zapłać”. Za Zarząd: J. Halladynowa.

× Z kroniki towarzyskiej. W dniu 30 grudnia r.b. o godz. 11-ej w kościele św. Bartłomieja ks. dziekan Mosiński pobłogosławił związek małżeński, zawarty między p. Stanisławem Przedpełskim, synem właściciela znanych zakładów ogrodniczych w Płocku, oraz panną Adelą Chyczowską.

Młodej Parze na drogę życia małżeńskiego serdecznie „Szczęść Boże”.

× Podziękowanie. Pp. Hajdukiewiczowi, Jabczyńskiemu, Trojanowskiemu i Wł. Sikorskiemu za tak skwapliwie ofiarowane dary na „gwiazdkę” dla ubogich, wspieranych przez Męską Konfederację św. Wincentego ś.

Paulo i dla dzieci z parafialnej ochronki przy ul. Dobrzyńskiej 5 — składa serdecznie „Bóg zapłać”.

ks. Z. Mosiński
proboszcz par. św. Bartłomieja.

× Kaplica w Miejskim przytułku dla starców. Jak wiadomo, Zarząd Miejski przejął niedawno gmachy po b. Domu Zarobkowym przy ulicy Warszawskiej Nr. 9. W gmachu tym pomieszczony został narazie przytułek dla starców i kalek. W przytułku urządzono także kaplicę. Ostatnio poświęcenia tej kaplicy dokonał ks. prob. Pływaczki, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki. Byłoby jeszcze rzeczą pożądaną, by pensjonariusze przytułku mieli stałą opiekę i obsługę religijną.

× Odczyt ks. kan. Skierkowskiego. W Tow. Naukowym Płockim ks. kan. Skierkowski z Inielicy wygłosił wczoraj wieczorem ciekawy odczyt o zwyczajach i wierzeniach zainwanych na Kurpiach. Starannie i ze znajomością przedmiotu opracowany odczyt ilustrowany był żywo partiami muzycznymi. Odczytu wysłuchano z dużym zainteresowaniem.

× Kalendarz „Głosu Mazowieckiego”. Do dzisiejszego nru „Głosu Mazowieckiego” dołączamy bezpłatnie jako podarek noworoczny kalendarz ściany na rok 1937.

Kronika karnawałowa

× „Sylwester” u Wiosłarzy. Płockie Tow. Wiosłarskie stary rok kończy dorocznym balem sylwestrowym w swym lokalu organizacyjnym (gmach Hotelu Angielskiego). Początek o godz. 10 wiecz.

Stow. Robotników Chrześcijańskich (Misjonarska 10) urządza dziś na zakończenie starego roku zabawę taneczną. Początek o godz. 8 wieczorem.

Zmarli w Płocku.

Na terenie parafii św. Bartłomieja zmarli w ostatnich dniach: ś. p. Leokadia Wiśniewska (wdowa, lat 73), Katarzyna Kalkosińska (rob. lat 76), Marceli Potakiewicz (ciężka, lat 73), Anna Mikulska (wdowa, lat 78), Franciszka Kalińska (rob. lat 73), Marianna Graczyk (lat 8), Julian Marankiewicz (b. piekarz, lat 53), Irena Kowalska (lat 19, uczennica Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej).

Niech odpoczywają w pokoju!

OFIARY.

Na „Caritas” dla najbardziej potrzebujących — zamiast powinnować noworocznych — zł. 5 złożył ks. dziek. Zygm. Mosiński.

Na Ochronkę Parafialną parafii św. Bartłomieja — zamiast wizyt i powinnować noworocznych — zł. 5 złożyła Helena Lewandowska.

Nabożeństwa noworoczne w Katedrze

Noworoczne życzenia dla Arcypasterza.

W święto Nowego Roku w Bazylice Katedralnej odprawione zostaną uroczyste nabożeństwo. Sumę koncelebrować będzie Arcypasterz diecezji, J. E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski. Kazanie podczas sumy wygłosi J. E. Ks. Biskup Wetmański.

Po skończonej sumie Najdosłojniejszy Arcypasterz w pałacu arcybiskupim będzie przyjmował życzenia od osób świeckich.

Duchowieństwo m. Płocka złoży Arcypasterzowi życzenia noworoczne w wigilię Nowego Roku, w dniu 31 grudnia po południu, bezpośrednio po nieszporach.

W święto Nowego Roku rozpoczyna się w Katedrze doroczne 40-godzinne nabożeństwo eucharystyczne. Na nieszporach głoszone będą specjalne kazania. W dniu 1 stycznia

kazanie na nieszporach wygłosi ks. prof. St. Figielski, w dniu 2 stycznia ks. prof. Dr. Świderski, w niedzielę 3 stycznia — ks. kan. Wł. Makowski. Kazanie podczas sumy w niedzielę 3 stycznia wygłosi ks. Piotr Dudziec.

Młode pary małżeńskie.

W kościele św. Bartłomieja odbyło się w tych dniach, po skończonym adwencie, spora ilość ślubów. W związku małżeńskie wzięli:

Pan Adam Gawecki (robotnik) z panną Marianną Szymańską; p. Aleksander Hibiński (urzędnik) z panną Stanisławą Sokołowską; p. Stanisław Śliwowski (ogrodnik) z panną Zofią Rzemielawską; p. p. Wiesław Chmurzyński (stolarz) z panną Natalią Nowicką; p. Teofil Łukomski (stolarz) z panną Marią Sarwińską; p. Mieczysław Kamelski (robotnik) z panną Marianną Rogowską; p. Franciszek Nowakowski (kameniarz) z panną Zofią Osiecką; p. Józef Skierski (robotnik) z panną Heleną Kłiszczak; p. J. Radecki (rolnik z Bielska) z panną Ursulą Cendlewską; p. W. Prochowski (szofer) z panną Marianną Kalinowską; p. Jan Lis (piekarz) z panną Eugenią Dąbrowską; p. Władysław Kawtanski (murarz) z panną Martą Kwiatkowską; p. Bronisław Lewandowski (robotnik) z panną Rezią Krysiak.

Młodym Parom—Szczęść Boże!

Po 7-miu miesiącach nieczynna, z dniem 1 grudnia została otwarta

STACJA BENZYNOWA
firmy „NOBEL”

WRZĄZ

z olejami samochodowymi
przy ul. Sienkiewicza
na przeciw Hotelu Angielskiego
Stacja chrześcijańska!

MANKIETY I KOLORATKI
KALOSZE,
ŚNIEGOWCE,
CERATY,
LINOLEUM

poleca

Galanteria KRYSTOSIAKÓW
Szczoka 44, róg Bieleckiej.

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików.

tel. 12-79

**NAJWESELSZY
SYLWESTER**

w restauracji

HUMOR!

SPIEW!

POWITANIE NOWEGO ROKU.

Sala udekorowana!

Orkiestra: Kwartet artystyczny pod dyktando p. Wolnikówny z Katowic.

Bufet obficie
zaopatrzony.

**Hotelu
Poznańskiego
TANIEC!**

Ceny niskie!

PIERNIKI-ORZECY-BAKALIE-WINA-MIODY

Wódki - Koniaki - Kawior - Ryby wędzone i konserwowe - Owoce świeże i suszone

polera **Józef Leśniewski** — Płock, Kościuszki 1

Dziękując uprzejmie SZANOWNEJ KLIENTELI
za dotychczasowe poparcie mej placówki życzę

DOSZEGO ROKU!
BLAWAT POLSKY

właśc. **MARIAN CIACIUCH**
PŁOCK, ul. Tumska 24 6.

Najlepszym prezentem jest

Książeczka Oszczędnościowa
Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego Nr. 2 Tel. 10-43

Wkładom Kasa daje duże korzyści,
bo od lokat płaci do 6 i pół proc.
rocznie, zapewnia tajemnicę wkładów
gwarantuje absolutne bezpieczeństwo
i korzysta z przywileju, że wkłady
do zł. 25000 nie podlegają aresztom.
Za ostatnie 2 lata rachunki lokacyjne
w Kasie wzrosły o zł. 600.000.—

Zakład krawiecki męski

Władysława Smolińskiego

po powrocie z Warszawy wznowił swoją pracę
w Płocku przy ul. Sienkiewicza 10 m. 10.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam Szan. Klientów, iż przeniosłem swój
SALON DAMSKI
mieszczący się dotychczas przy ul. Tumskiej Nr. 7 na ul.
TUMSKIEJ Nr. 6.
Jednocześnie urządzony został
SALON MĘSKI
który będzie obsługiwany wybitnymi siłami fachowymi z Warszawy.
Zakład jest wyposażony w najnowsze urządzenia i aparaty.
Polecając się nadal Sz. Klienteli pozostaję
Wł. Orzechowski.

ŚLEDZIE,
RYBY WĘDZONE,
KONSERWY RYBNE

i wszelkiego gatunku
ryby bałtyckie
wędzone i marynowane

polera po cenach niskich

nowootwarty chrześcijański skład ryb
z Wędzarni i Fabryki Konserw rybnych Antoniego Budzisa w Gdyni.
PŁOCK, UL. TUMSKA Nr. 7.

Najlepsze orkiestry
Świata



Przepraszam Wam do do-
mu Św. Mikołaj przez
fonoplastyczny od-
biornik Telefunken.
Demonstracje
i sprzedaż na do-
godnych warunkach.

Wylączna sprzedaż na Płock
w Płockim Biurze Technicznym
ŁOŻ. A. MICHAŁSKIEGO

Płock, ul. Sienkiewicza 12, tel. 14-45, sklep Tumski 12

Pianino używane w dobrym
stanie sprzedam. P
Tumski 12 m. 6.

Zastępczy obowiązek wojskowy.

W piątek 1 stycznia 1937 roku
zyskują moc obowiązującą przepi-
sy dekretu Prezydenta R.P., które
znowelizowały ustawę o powszech-
nym obowiązku wojskowym, wpro-
wadzając t. zw. zastępczy obowią-
zek wojskowy. Zwolnieni od
służby wojskowej wskutek prze-
niesienia do rezerwy, jako nad-
kontyngentowi po 25 roku życia,
oraz zaliczeni do kategorii „C”,
„D” z wyjątkiem osób, które prze-
służyły przed tym w wojsku po-
nad 5 miesięcy, obowiązani będą
do bezpłatnego wykonywania pra-
cy dla celów obrony państwa.
Uchylający się od tego obowiązku
podlegać będą karze aresztu do
dwóch tygodni, bądź też grzywny
do 500 złotych, przyczem grzywny
wymierzone za wykroczenia prze-
ciwko przepisom o zastępczym
obowiązku wojskowym będą prze-
kazywane na Fundusz Obrony Na-
rodowej. Równocześnie zniesiony
zostaje stosowany dotąd dla wyżej
wymienionych kategorii osób po-
datek wojskowy.

Uruchamia się 15 stycznia 1937 r.

ROczne KOEDUKACYJNE KURSY OGRODNICZE
W PŁOCKU

Prospektów i informacji udziela kancelaria
Szkoły Ogrodniczej w Płocku,
Padlewskiego 2, tel. 10-21.

PO CENACH ZNIŻONYCH

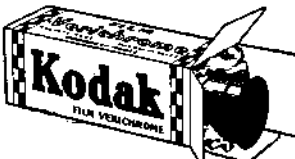
Wełny, jedwabie, firany, siatki, satyny, aksamity, chusteczki do nosa
w specjalnych gwiazdkowych opakowaniach.
Wyroby bawełniane „G. Scheiblera i L. G.”, żyrdowskie, widzewskie
i innych fabryk w największym wyborze i po najniższych cenach
POLECA

MAGAZYN BŁAWATNY

L. RADĄSZKIEWICZOWEJ

PŁOCK, ul. Tumska róg P.O.W., tel. 15-52.
GOSTYNIN, Rynek 5.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —



Blony do aparatów fotograficznych
polera: f. „B-cia DETRYCHOWIE” Płock.
P/411

PRZY
hemoroidach

krwawienie, swędzenie, pieczenie, bóle
używają

CZOPKI „VARICOL”

GAŚCIECKIEGO
do nabycia w każdej aptece

OGŁOSZENIA: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr.; na stronie ostatniej 15 gr., w ogłoszeniach drobnych
słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr., w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna w przesyłce do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. 18, skr. p. 95, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 11 — 12 i od 4 — 5 pop.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śledzianowski.

Redakcja rękopisów nie swraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemir.